



## Jak dla dzieci, to nie może być kiepskie

### Fragment wywiadu z zespołem Jerz Igor opublikowanego w portalu [dwutygodnik.com](http://dwutygodnik.com)

Jerzemu Rogiewiczowi urodził się syn. Igor Nikiforow odnalazł dziecko w sobie. Na wydanie albumu z ich dziecięcymi kotysankami rzuciło się trzystu dorosłych Polaków. W Dzień Dziecka duet Jerz Igor zadebiutował „Małą płytą”. Publikujemy fragment wywiadu w całości opublikowany w portalu [Dwutygodnik.com](http://Dwutygodnik.com).

**MARIUSZ HERMA: Macie dzieci?**

**IGOR:** Mamy jedno.

**JERZY:** Ja mam Tadzika. Tadzik ma półtora roku i był powodem, dla którego powstał ten album. Narzeczona poprosiła mnie, bym nagrał mu płytę z kotysankami. Na zasadzie: jeśli wyjadę gdzieś na koncerty, to ona puści ją Tadzikowi i tata będzie mu śpiewał. Z Igorem znaliśmy się od dawna, a od jakiegoś czasu spotykaliśmy się wtedy na niezobowiązujących próbach. Stwierdziliśmy, że kotysanki to dla nas klucz do pewnej ekspresji, której jeszcze nie próbowaliśmy. Igor grał w Hokei czy Stworach, a ja w Levity i z Marcinem Maseckim. A to są zupełnie inne obszary.

**IGOR:** Inne pokłady wrażliwości.

**Skąd wiedzieliście, że w ogóle są w was takie pokłady?**

**JERZY:** Gdy poznałem piosenkowe płyty Jima O'Rourke'a – „[Eureka](#)”, „[Bad Timing](#)”, „[Insignificance](#)” – to coś we mnie drgnęło. Bo usłyszałem gościa, który nie jest wokalistą, a mimo to śpiewa we własnych piosenkach. Robi takie superprodukcje we własnym, małym studiu. I to był pierwszy impuls – że w ogóle tak można. No, a później Tadzik.

**IGOR:** Jechaliśmy samochodem i Jerzy powiedział: „Zgaduj”. Od razu zapytałem, czy będzie miał dziecko.

**JERZY:** To był maj 2012 roku. W sierpniu na Off Festivalu rozmawialiśmy już o konkretnych utworach. W październiku zaczęła się robota, Tadzik się urodził w grudniu, w lutym wszystkie utwory były gotowe. Nagrania w marcu i na pierwszy

czerwca 2013 – kiedy opublikowaliśmy „Królewicza” – cała płyta była w zasadzie zrobiona.

### **Czyli „Małą płytę” tworzyłeś jako świeżo upieczony ojciec?**

JERZY: Tak, śpiewałem synkowi te piosenki, odkąd się urodził. Poznał je w wersji demo i live, jak miał może miesiąc. Był naszym pierwszym słuchaczem. Teraz oczywiście poznaje je od razu – zaczyna machać rękami do rytmu, uśmiecha się, klaszcze. IGOR: Podeszliśmy do tej płyty na luzie. Kleciliśmy wspólnie rozmaite motywy i motywiki. Dla mnie pewnym przełomem było nagrywanie tych szkiców, bo zacząłem wtedy rejestrować swój głos. Jakoś mnie to zaciekało. Poczujęm, że w sumie chciałbym te piosenki zaśpiewać. (...)

Cały wywiad do przeczytania [w portalu Dwutygodnik](#).

Więcej informacji o płycie [TUTAJ](#)